6005
---
xxx

Bt 62 - S.II.

15.VII.44.

Sabotaże - napady - walki.

Kraków.

W dn.10.VII. rano na rogu ul. Łobzowskiej i Szlak jezdnia posypana została gwoździami, przejeżdżające auto niem. spostrzegło tę przeszkodę i zatrzymawszy się kazało ją usunąć.

-

W dn.10.VII. w godz. przedpołudniowych miał miejsce napad na auto niem. przejeżdżające na rogu ul.Powiśle i Zwierzynieckiej. Rzucone były granaty i wynikła strzelanina, po której, po odjeździe aut zarówno napastowanych jak i napastników, zjawiła się policja niem., opieczętowała pobliską restaurację Lotockiego, wyciągała ludzi z domów przy ul.Powiśle nr 1 i 3, każąc im leżeć czas jakiś na skwerze, legitymując i aresztując. - Równocześnie rozpoczęły się w całym mieście legitymowania i rewizje za bronią /zwłaszcza w okolicy mostu Piłsudskiego/, przechodzących mężczyzn Polaków oraz legitymowanie przejeżdżających aut niem. Rozeszły się pogłoski o przesunieciu godziny policyjnej i przygotowanych represjach, które jednak szczęśliwie się nie sprawdziły.

Bezpośrednio po wypadku z kół policyjnych doniesiono, że była to przygotowany zamach na Koppe'go, którego miano zamiar porwać /tak jak porwano dwóch urzędników niem. w Radomiu - patrz zał. notatki z pow.radomskiego/, że zamach się nie udał wobec niewypalenia granatu, a napastnicy /jedno auto osobowe i jedna ciężarówka/ odjechali niezatrzymani przez nikogo. W restauracji miał przebywać czas jakiś grajek, który w futerale skrzypiec miał ukrytą broń. - Kilka dni później z kół AK rozeszła się wiadomość, że policja niem. dogoniła zamachowców w pobliżu Miechowa, gdzie po walce ośmiu z nich zabito, czterech wpadło w ręce policji i na śledztwie przyznało się do przynależności do AK, grupa warszawska.

W kołach niem. od chwili napadu krążyły zupełnie odmienne wersje, mówiące o rzeczywiście udanym porwaniu Koppe'go z adiutantem, samego adiutanta względnie jakiejś innej figury, ewentualnie generała dowodzącego załogą krakowską, bo on właśnie miał tą drogą jechać. Auto Koppe'go wyjeżdżające z zamku /gdzie K.miał nocować poprzednio/ zostało ostrzelane przez dwa auta /ciężarówka i osobowe wojskowe/ oraz z drugiej strony przez dwóch cywilów /jeden wyszedł z restauracji/. Gdy w aucie K. zostały przedziurawione pneumatyki K. wyskoczył i razem z towarzyszącym mu pułkownikiem przebiegł do stojącego obok auta wojskowego, które zaraz odjechało uprowadzając go. Niemcy interpelowani oficjalnie przez Polaków, w związku z obawami o represje, mieli podobno oświadczyć, że represyj nie będzie, gdyż jest to ich wewnętrzna sprawa.

-

Dn.11.VII. do mieszkania konfidenta Zaremby przy ul.Traugutta przyszło kilku mężczyzn, którzy nie zastawszy go zbili jego żonę, będącą w poważnym stanie. Na drugi dzień przyszli znowu, ale zastali mieszkanie zamknięte, zostawili kartkę z napisem: "Śmierć konfidentom"

-

Dn.14.VII. Do mieszkania dyrektora ~~xxx~~ wytwórni wódek w Zdebniku Antoniewicza, Volksdeutscha, przy ul.Starowiślnej 83 wtargnę-

ło kilku uzbrojonych mężczyzn z których jeden ubrany był w mundur pocztowca. Antoniewicza w domu nie zastali, służąca wydarła zaś jednemu z napastników rewolwer, została jednak śmiertelnie postrzelona przez drugiego, po czym napastnicy zbiegli, w bramie domu przy ul.Wawrzyńca porzucając mundur wraz z dokumentami na nazwisko Gaczoł Józef, ul.Pasterska 33. Przy rewizji w domu Gaczoła stwierdzono, że nie zgłosił się on do służby a matka jego oświadczyła, że poprzedniego dnia pożyczył on mundur jednemu z kolegów. W mieszkaniu Antoniewicza znalazła policja pistolet.

Powiat Miechów.

W dn.3.VII. w Skalbmierzu zniszczona została kartoteka dotycząca spisu inwentarza żywego tej gminy przy czym napastnicy w liczbie ośmiu ludzi zbili sekretarza gminnego.

-

Dn.5.VII. zastrzelony został w Modrzanach jeden z przywódców PPR Wilk. Po zaaresztowaniu właściwego komendanta PPR na okręg miechowski Mateja b.nauczyciela polskiego gimnazjum działalność PPR we wschodniej części pow.miechowskiego należy uważać za przerwaną.

-

W dn.6.VII. ostrzyżono 8 osób w Kazimierzy Wielkiej za utrzymywanie zbyt zażyłych stosunków z Niemcami.

-

Dn.8.VII. w Tarnawcu kąpiący się w stawie oddział AK zaatakowany został przez przejeżdżające auto, w którym znajdowali się policjanci niem. W wyniku walki kpt. żandarmerii niem. został zabity od wybuchu granatu, kilku zaś policjantów odniosło ciężkie obrażenia.

-

Dn.9.VII. oddział AK stoczył w Słaboszowie walkę z przeważającymi siłami niemieckimi. 17-tu Niemców zostało zastrzelonych, dwóch żołnierzy AK poniosło śmierć.

-

Około 11.bm. miało dojść do większego starcia między policją a "Jędrusiami" w okolicy Topoli, zdaje się we wsi Kobylniki. Straty po obu stronach, "Jędrusie" zdołali wycofać się do lasu. - W następstwie powyższego zajścia policja aresztowała 10 osób w Kobylnikach, które następnie miano podobno rozstrzelać w Miechowie.

W dn.12.VII. miał miejsce napad rabunkowy na mieszkanie Szymona Opalskiego w Ojcowie zakończony zabraniem pieniędzy po sterroryzowaniu domowników przez jednego uzbrojonego napastnika.

Z poza terenu.

W Busku zastrzelony został w dn.11 bm miejscowy szef gestapo Peters. W odwecie aresztowali Niemcy 150 osób, grożąc im rozstrzelaniem.

-

Według "Gońca" krak. z dnia 10.VII. pod Korytnicą pow.Jędrzejów dwóch uzbrojonych mężczyzn zastrzeliło syna miejscowego młynarza Jana Brykowskiego, lat 28. - Na drodze koło Oleszna uzbrojony bandyta sterroryzował furmana spółdzielni spożywców wiozącego do Włoszczowa większą ilość środków spożywczych i uprowadził furmankę. Po trzech dniach wróciły konie wraz z furmanką. -
Ze wsi Danków, gm. Kurzelów w pow.włoszczowskim trzej uzbrojeni mężczyźni obrabowali mieszkanie Józefa Fornala i Stefana Skoczka, których następnie zastrzelili w pobliskim lesie.

R e p r e s j e.

Kraków.

Nie udało się dotąd ustalić dokładnej liczby osób aresztowanych w nocy 2/3.VII. na terenie samego miasta. W przybliżeniu podaje się liczbę 600 osób, jakkolwiek prasa podziemna podaje cyfrę znacznie większą /do dwóch tysięcy/. Aresztowani z obozu w Płaszowie są przenoszeni do więzienia przy ul.Montelupich i Helclów. Mimo różnorodnych starań wypuszczono dotąd - poza pierwszą partią ponad 100 osób, wypuszczonych od razu z obozu w Płaszowie - zaledwie kilkanaście osób /w tym paru lekarzy/. Niemcy podtrzymują twierdzenie, że aresztowani oskarżeni są o przygotowywanie ruchu powstańczego.

W więzieniach przy ul.Montelupich i Helclów jest w chwili obecnej 1.332 więźniów. Warunki silnie się pogarszają z każdym dniem wobec zużycia zapasu ziemniaków i braku chleba. Patronat więzienny robi starania o zapobieżenie tym brakom. Paczki indywidualne przez Patronat można posyłać, żywnościowe dwa razy w tygodniu o wadze do 2 kg, odzieżowe tylko na zapotrzebowanie.

W obozie w Płaszowie ogłoszono, że za każdy złapany list do obozu grozi kara śmierci.

-

W dn.8 wieczorem i 9 rano /sobota i niedziela/ wzmocnione silnie patrole w mieście i zwłaszcza na dawnych rogatkach miasta legitymowały przejeżdżających na rowerach zabierając rowery tym, którzy nie mieli imiennych pozwoleń na jazdę. Były zresztą także częste wypadki podarcia zaświadczeń pod pozorem że są fałszywe i zabierania rowerów.

-

W dn.11,12, i 13 policja odbierała przekupkom na Pl.Szczepańskim owoce i jarzyny przy czym plac był otoczony przez SS.

-

W dn.13 aresztowano w Banku Dyskontowym woźnego. - W dn.14 aresztowano na ulicy urzędnika Banku Hipotecznego w chwili kiedy udawał się do pracy.

-

Dn.13.VII. w szeregu restauracyj odbierała policja niem. karty pracy wszystkim kelnerom w tych restauracjach.

W dniu 14 i 15.VII. miały miejsce masowe łapanki w mieście. W niektórych punktach legitymowano. w innych zabierano młodych ludzi bez legitymowania. Zabranych kierowano na policję m.i. przy ul. Łobzowskiej. W dn.14 wieczorem z Łobzowskiej odjechało kilka aut pełnych młodych ludzi. W dn-15 zastrzelono przy legitymowaniu ok.godz-11.oo rano młodego chłopca usiłującego uciekać na rogu ul. Zwierzynieckiej i plant. Dłuższy czas po tym w tym miejscu żandarmeria obsadzała rowy wykopane na plantach dla celów obrony opl. z karabinami gotowymi do strzału. Drugiego uciekającego, który wyrwał się patrolce koło ul. Sebastiana złapało przechodzących trzech Niemców z org.Todt. Porobno zastrzelono także kogoś przy ul.Starowiślnej. - Według uzyskanych przez nas wiadomości łapanki te przeprowadzane są w porozumieniu z Urzędem Pracy w celu przychwycenia nie pracujących młodych mężczyzn i mają odbywać się jeszcze przez dłuższy czas w godzinach od 8 - 11 rano.

Z poza Krakowa.

Aresztowani w nocy z 2/3 i dni następnych w różnych miejscowościach Okręgu, są częściowo przewożeni do Krakowa i umieszczani w więzieniu przy ul.Montelupich, częściowo trzymani w więzieniach miejscowych /np. w Nowym Sączu/.

W Iwoniczu, pow.Krosno aresztowany został współwłaściciel Iwonicza Ireneusz Załuski.

W Skale pow. Miechów panuje na razie spokój. Teście Klaski /patrz MW 51/. po stwierdzeniu, że żył w niezgodzie z zięciem wypuszczono z więzienia, sklep mu jednak skonfiskowano. Mimo pozornego spokoju ludność ciągle jest w pogotowiu, tylko dnie spędza w domu, w nocy zaś kryje się w lesie.

-

Ogólna liczba osób rozstrzelanych na terenie okręgu według dostarczonych nam danych wyniosła w kwietniu 365 osób /dane nie pełne, zwłaszcza z drugiej połowy kwietnia/, w maju 424 Polaków /prócz tego 5 Ukraińców w Sanoku/ i 43 spalonych żywcem; w czerwcu 125, razem 2.617 osób rozstrzelanych i spalonych od początku ogłaszania "list śmierci" do końca czerwca.

Z poza terenu.

W pow.buskim trwa ostatnio ostra pacyfikacja wywołując wyjazdy zagrożonych. W jednej miejscowości zabrano 80 ludzi, w drugiej zlikwidowała żandarmeria grupę BCH składającą się z 20-tu osób. - 100 żandarmów przejeżdżających autami przez jedną z wsi natrafiła na "Jędrusia", który chciał się napić wody w chałupie, zastrzelono go w czasie ucieczki i obnoszono w tryumfie jego czapkę z orzełkiem na karabinie. Wszyscy mieszkańcy wsi po tym wypadku uciekli na trzy dni do lasu.

Nastroje niemieckie

najlepiej charakteryzują pogłoski krążące wśród Niemców po nieudanym zamachu na Koppego /p.wyżej/.- Poza tym rozeszły się wiadomości o jakichś wielkich wydarzeniach w wojsku mogących wpłynąć definitywnie na koniec wojny przy czym jednak Niemcy sami nie potrafią określić na czym te wydarzenia miały by polegać.

Powtarza się wśród Niemców zapatrywanie, że rodziny generałów niem. którzy dostali się do niewoli rosyjskiej są już obecnie w o-

W dniu 14 i 15.VII. władze okupacyjne [illegible] w [illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bez legitymacji, [illegible] [illegible] na policję [illegible] od 8 - 11 roku.

Z pod Krakowa.

Aresztowani w nocy z 2/3 i dni następnych z powodu [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] przewiezieni do Krakowa i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] /np. w [illegible]/.

Z [illegible], pow. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] /[illegible] 61/, [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 409 osób /[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]/ [illegible] [illegible] 22 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 42 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 120, [illegible] 2.617 osób [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Z [illegible]

W [illegible] 30-tu osób, [illegible] do 2 [illegible].

Wiadomości niemieckie

[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

becnie w obozach koncentracyjnych.

-

Kolportowane obecnie przez Niemców jako wydawnictwo "Przełomu" pt."Rewolucja Europejska" przemówienie Budeckiego wygłoszone [redacted] 21.IV.1944 do górników kopalni w Wieliczce nawołuje do wyciągnięcia ręki do Niemców w imię prawdziwej idei socjalistycznej i ratowania się przed zagładą ze wschodu.

-

W Ostatniej swej mowie Frank oświadczył, że ogół ludności polskiej i to zarówno chłopi jak robotnicy, urzędnicy, agronomowie /sic/ pracują lojalnie z Niemcami a tylko nieliczna jest garstka wywołująca sabotaże i niepokój. Tych ostatnich będzie się bezwzględnie tępić, urzędnicy natomiast za swą lojalną pracę otrzymają podwyżkę pensji wstecz od 1 kwietnia br. Myśli się również o tym aby zapewnić im możliwość spędzenia wypoczynku w tanich pensjonatach zorganizowanych w uzdrowiskach /p.pt 51 propozycje dla R/.

-

W szeregu powiatach okr.krakowskiego zażądali Niemcy wykazów jeńców polskich w obozach niem. oraz ich rodzin na terenie GG, podawaliśmy już o tym z Wieliczki, pow.krakowski. W Przemyślu kazano podać przede wszystkim rodziny zasłużone a więc dobrze odstawiające kontyngenty ze wsi względnie w mieście tych, którzy pracują przy dziele odbudowy /urzędy i biura niem./. Według uzyskanych przez nas wiadomości chodzi o gest ze strony Hitlera polegający na zwolnieniu z niewoli części jeńców polskich. Według dalszych komentarzy akcja ta rzeczywiście zamierzona ma być przeprowadzona ze specjalnym celem użycia następnie tych zwolnionych b.jeńców jako fachowców wojskowych do pilnowania robotników pracujących przy robotach fortyfikacyjnych. - Zwracamy uwagę, że podobną akcję rozpoczęto w okr.Galicja, gdzie zażądano od biura poszukiwań zaginionych we Lwowie podania nazwisk 100 oficerów polskich w obozach niem., którzy mieli by zostać zwolnieni. Biuro podało dotąd 40 osób. - Równocześnie dochodzą wiadomości o listach podoficerów z obozu w których ci proszą aby ich rodziny żadnych starań o zwolnienie z obozu nie czyniły.

Ukraińcy.

Na kioskach krakowskich pojawiły się po raz pierwszy afisz w języku ukraińskim pisany grażdanką ogłaszający koncert symfoniczny w dn.13 lipca.

W ostatnich dniach pojawiły się na wystawach restauracyj napisy ukraińskie "dla wojennych, SS i Policji dozwolone" na wzór podobnych napisów niemieckich dla żołnierzy niemieckich i policji /Für die Wehrmacht, SS u.Polizei erlaubt/.

Pozostaje to niewątpliwie w związku z coraz silniejszym napływem Ukraińców do Krakowa.

Ewakuacja i uchodźcy ze wschodu.

Ze strony niemieckiej oświadczono R że nie prawdą jest krążące zapatrywanie jakoby organizacja ewakuacji ludności polskiej ze wschodu miała jakieś polityczne cele. Mimo to w kołach polskich panuje tego rodzaju przekonanie powstałe już dwa miesiące temu w okresie zarządzonej choć nie przeprowadzonej następnie ewakuacji Stanisławowa z ludności polskiej, ostatnio zaś organizowania przez Niemców ewakuacji Polaków z terenów zagrożonych mordami ukraińskimi /35 wagonów dziennie do dyspozycji uchodźców z okoli-

cy Komarna/.

Z terenów bezpośrednio zagrożonych Polacy wyjeżdżają zatrzymując się jednak w miastach i tak np. Złoczów i Brzeżany mają w chwili obecnej po parę tysięcy Polaków, a więc więcej niż przed wojną, było ich jeszcze więcej lecz odpłynęli dalej. Ze Lwowa wyjechało 30 - 40.000 po bombardowaniach, wróciło po tym bardzo niewielu, dalsi nie wyjeżdżają.

Napływ uchodźców z Galicji do okr.krakowskiego w ciągu czerwca i lipca jest już znacznie mniejszy niż w maju, kiedy miał największe nasilenie. Według dotychczasowych obliczeń przeszło z okr. Galicji do krakowskiego około 100.000 uchodźców z czego mniej więcej połowa jedynie pozostaje w ewidencji starostw i placówek opiekuńczych. - Przez Kraków przeszło - poza transportami urzędu pracy w maju 1.087, w czerwcu 507 osób ze Lwowa, Kałusza, Złoczowa, Stanisławowa, Komarna, Doliny. Stworzono z nich w maju 20, w czerwcu 25 transportów skierowanych do pow.krakowskiego, miechowskiego, Piotrkowa, Radomia, Opatowa, N.Sącza, Warszawy. Dzieci umieszczano w istniejących względnie tworzonych na ten cel zakładach opiekuńczych, których jest już w tej chwili w pow.miechowskim 4 /Pieskowa Skała, Skalbmierz, Działoszyce, Przemyków/ na około 600 dzieci, w krakowskim - 4 /Zakrzów, Tłuczań, Mikluszowice, Bogucice/ na około 250, w piotrkowskim jeden /Włodzimierzów/ na 75 dzieci, poza tym w Radomiu na 60, w opatowskim 208, Nowym Sączu 115, w Rymanowie pow. Krosno na 230, w Dębicy.- ~~xxxxxx~~ W przygotowaniu są zakłady w Starym Sączu /na 40 miejsc/ w Leżanie Dolnej /30/, w Końskich /Piekło - 50 - 300/. We wszystkich tych zakładach znajdzie pomieszczenie do 2.000 dzieci. W rodzinach zastępczych znalazło dotąd pomieszczenie ok.400 dzieci.

Schroniska przejściowe dla uchodźców istnieją w następujących miejscowościach: w Krakowie 7, w Przemyślu, Leżajsku, Łańcucie,Jaśle, Bochni, Zabierzowie, Krośnie, w Rzeszowie dwa, w Sanoku 2, w Tarnowie. Nie ma ich w Miechowie, Sączu, N.Targu,/tu bardzo mały napływ uchodźców/. Punkty dworcowe najlepiej zorganizowane istnieją w Rzeszowie /trzy/; w organizowaniu jest punkt dworcowy w Krakowie.

Komitety Opiekuńcze organizujące pomoc dla uchodźców wydały do tej pory na ten cel od 1.XII.1943 do 31.V.1944 r. na akcję żywienia i zasiłków blisko milion złotych, na zakup odzieży i inwestycje domów ponad 500.000 /razem blisko półtora miliona/. Mimo obietnicy władz, że sumy te będą zwrócone dotąd jedynie Sanok otrzymał podwyższenie subwencji miesięcznej o zł 2.000.-, co równa się wydatkom jednego dnia napływu uchodźców. Tak samo nie zostały jeszcze zwrócone mimo danej w maju obietnicy wydatki w naturze. Niemcy zażądali od R wykazu produktów wydanych na ten cel, który też został w czerwcu przedłożony. Obejmuje on ponad 460 ton ziemniaków, 240 ton mąki, 93 ton kaszy, 27 ton płatków owsianych, blisko 19 ton marmolady, ok.17 ton cukru, 18 ton miodu sztucznego, ok.4 tony kawy, blisko 6 ton tłuszczu, 8 i pół tysiąca szt. jaj. Niezależnie od tych obliczeń centralnych władze okr.Galicji zażądały podobnego zestawienia z okręgu. Podano im połowę sum przyznanych tzw.przydziałem centralnym. Na razie również bez rezultatu. Niemcy oświadczyli, że przydzielę te żywność wtedy gdy otrzymają ją w naturze z Krakowa, gdyż zapasy okręgowe są już wykończone.

/ SPODZiewanym/

W związku z napływem uchodźców z pow.przemyskiego w związku z wypadkami mordów przez Ukraińców i uprowadzeń Polaków na tym terenie miała być z inicjatywy władz zorganizowana konferencja polsko-ukraińska u Gubernatora okręgu, przy czym jednak zaznaczano,

żeby Polacy nie mieli pretensyj jeśli w wyniku tej konferencji władze będą musiałyprzeprowadzić pacyfikację, której ofiarą mogą paść także i zupełnie niewinni Polacy i aby po tym nie występować z interwencjami w tej sprawie. Ostatecznie konferencja do skutku nie dojdzie.x

Zarządzenia obronne.

Nosorożec ze Staruni znajdujący się w muzeum fizjograficznym przy ul.Sławkowskiej /dawne muzeum PAU/ został zniesiony do piwnic tego gmachu. W ten sam sposób zabezpieczone zostały herbarze /zielniki/.

-

Magazyny części zapasowych samochodów znajdujące się dotąd w Krakowie /jako ostatniej przyfrontowej stacji/ mają być przeniesione do Sudetów /setzdorf/.

-

Kazano na kamienicach obok dotychczasowych napisów NA i białych pasów poziomych oznaczających miejsce schronu namalować jeszcze pasy ukośne od wysokości I piętra do wyjścia ze schronu.

-

Z niedz.na poniedz. tj.9/10.VII. był alarm połączony z ostrym strzelaniem artylerii przeciwlotn. Według krążących wersyj ostrzeliwane były przez artylerię samoloty niem., które wystartowały na wywiad i nie zostały na czas uprzedzone.

-

R otrzymała od władz pismo wyjaśniające stosunek robotników pobranych do prac zapobiegawczych wojskowych do przedsiębiorstw w których poprzednio pracowali. Należy ich traktować jako urlopowanych, przedsiębiorstwo nie ma prawa ich zwolnić, chyba za specjalnym zezwoleniem, nie wypłaca im jednak pensji, zatrzymują swoje mieszkania. Rodziny ich mogą otrzymywać pomoc. Zasadniczo jednak robotnicy otrzymują dodatkowe wynagrodzenie za rozłączenie z rodziną wówczas, gdy obecny ich zarobek jest przynajmnie o 30% niższy niż poprzedni, co oczywiście dotyczy tylko wynagrodzenia zasadniczego a nie tych dodatkowych świadczeń, które robotnicy mogli mieć w dotychczasowych miejscach swej pracy.

-

Na przestrzeni Chełm-Sanok pracuje przy fortyfikacjach wojskowych, według niesprawdzonych jeszcze dokładnie wiadomości, około 600.000 ludzi. Warunki pracy są niejednolite w różnych punktach. W pow.jarosławskim w niektórych miejscowościach /m.i. w Sieniawie/ zwrócili się robotnicy do kuchenł ludowych z prośbą o dożywianie. W Sanoku na ogół robotnicy zatrzymywani są na okresy tygodniowe po czym wracają do domów tak że na braki w wyżywieniu się nie skarżą. W Przemyślu Komitet Opiek. wydał zarządzenie Delegaturom aby nie wydawało swoich zapasów żywności na dożywianie robotników, gdyż musiałaby wtedy stanąć całkowicie właściwa akcja opieki nad ludnością miejscową. W Przemyślu władze niem. zwróciły się do Komitetu w sprawie dostarczenia dla robotników odzieży i butów motywując to strasznym stanem ubrania tych ludzi. Ze swej strony zaś ofiarowując się z dostarczeniem odpadków drzewa na opał. R stoi na stanowisku, że władze powinny dać zezwolenia na zakup odpowiedniej ilości odzieży po cenach maksymalnych na ten cel. Normalne zapasy bowiem na te cele nie wystarczą. Należało by przy tym sprawdzić skąd pochodzą robotnicy i czy zaopatrzeniem ich w odzież mają zająć się placówki opiekuńcze tych miejscowości gdzie oni pracują, czy też tych skąd pochodzą.

Z pow.miechowskiego wycofano kwaterujące po wsiach wojsko /wieś Iwanowice i inne/.

Do Limanowej przywożona jest obecnie ropa naftowa przeznaczona do dystylacji wobec zniszczenia rafinerii "Polmin" w Drohobyczu w czasie ostatniego bombardowania.

Wiadomości kolejowe.

W związku z ewakuowaniem prac. kolejowych ze wschodu a może także ze zwiększonym ruchem, zwiększono bardzo silnie personel w szeregu działów biur kolejowych w Krakowie. W niektórych działach zwiększono personel o 30% Polaków i o 100% Niemców.

Wiadomości gospodarcze.

Na ogół sytuacja gospodarcza okręgu nie jest zła z wyjątkiem powiatu nowotarskiego, nowosądeckiego i sanockiego. W dwóch pierwszych brak zupełnie chleba i w wielu gospodarstwach brak ziemniaków, tym tłumaczy się masowy ~~mxxxiikxxxxxxx~~ zakup chleba przydziałowego w Krakowie przez górali przyjeżdżających tu z powiatu nowotarskiego, przy czym cena bochenka chleba w Krakowie wynosi 8 w Nowym Targu 16 złotych. W powiecie sanockim zniszczone zostały oziminy.

W samym Krakowie w związku z powyższym występując oraz silniej trudności w dostaniu chleba przydziałowego na normalne kartki. Natomiast białego chleba żytniego i bułek można nabyć zawsze każdą ilość zarówno w sklepach, jak i u handlarzy ulicznych w okolicach tzw. placów.

Do szeregu miejscowości powiatu miechowskiego przywożą Niemcy ziemniaki wywożone z okręgu lubelskiego i przydzielają je poszczególnym gminom.

Jarzyny i owoce pojawiły się na targach w Krakowie w bardzo dużej ilości. Ceny przed miesiącem bardzo wysokie /ziemniaki 190 zł 1 kg, tyle samo jeden kalafior, kg truskawek czy czereśni/, obecnie silnie spadły /ziemniaki zł 8.- za 1 kg, kalafiory 3 - 15.-- zł, wiśnie 15 - 40.- zł./

xxx 22

Załączniki:

1/ Fandungsblatt nr 16/17 i 18,
2/ Prasa podziemna /Wieści, Tyg. Polski, Przyszłość, Co słychać, Świat Młodych/
3/ Ulotka niem. do górników w kop. w Brzeszczach, Kreis Bielitz O/S.
4/ Sprawozdanie R za maj
5/ odpis pisma władz do R w sprawie robotników przy robotach zapobiegawczych,
6/ Notatki z rozmów z przedstawicielem policji bezp. w Radomiu.
7/ Notatka w sprawie wysiedleń.